Nr. 74. **Kraków, Środa 14 Lutego 1917.** **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Lopcssa i A. Salomonowej ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Nad ujściem Dunaju.

Wiedeń, 14 lutego.

„Wiener Allgemeine Zeitung" przynosi z Budapesztu następujący telegram, który „Az Est" otrzymał z Sofii:

Na północ od Tulczy, po lewej stronie kanału św. Jerzego, **mniejsze i większe oddziały rosyjskie urządzają ataki i ostrzeliwują Tulczę, tudzież inne odcinki naszych stanowisk. Dnia 12 bm., po długiej i gwałtownej walce artyleryi obustronnej, Rosyanie zostali rozproszeni a po części odparci.**

Ataki rosyjskie mają na celu powstrzymanie pochodu Bułgarów na zachód i północ.

Z frontu macedońskiego.

Budapeszt, 14 lutego.

„Az Est" donosi z Sofii:

Na froncie macedońskim nieprzyjaciel **na wielu miejscach usiłował przełamać nasze linie. — Aczkolwiek na niektórych punktach miał powodzenie, to jednak na zdobytych stanowiskach nie mógł utrzymać się ponad 5 do 6 godzin i został zmuszony do odwrotu. Najgwałtowniejsze walki rozegrały się pod miastem Doiran.**

Anglicy na froncie zachodnim.

Berlin, 14 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berna:

Front angielski posuwa się ku rzece Aisne. Po przesunięciu punktu ciężkości na prawe skrzydło, **sfera wojennej akcyi Anglików obejmuje odcinki Ypres, La Bassée, Arras i Souchez.**

Japonia i Ameryka.

Sztokholm, 14 lutego.

„Russkij Inwalid" wyraża pewne zaniepokojenie z powodu zaczynającego się coraz poważniej wyłaniać **zatargu lub przynajmniej nieporozumienia amerykańsko-japońskiego.** Pismo jest zdania, że jeżeli dójdzie w bliższej czy też późniejszej przyszłości do jakiegoś istotnego zatargu pomiędzy obu dużemi państwami pozaeuropejskiemi, to **Rosya wyjdzie na tem najgorzej, bo zależną jest prawie wyłącznie od eksportu z tych obu państw i w razie zatargu** wojennego między wspomnianemi wyżej państwami nie otrzyma niczego od jednego ani też drugiego.

„Idę swoją drogą".

Budapeszt, 14 lutego.

„Esti Ujsag" donosi z Berna:

„Temps" (Paryż) przynosi następujący znamienny telegram z Waszyngtonu:

Wśród kierujących kół Ameryki panuje wielkie zdziwienie z tego powodu, że W i l s o n tak doniosły krok uczynił przed zwołaniem Kongresu, chociaż przyrzekł, że przed rozstrzygnięciem zasięgnie rady przywódców Kongresu. Z kół, zbliżonych do Wilsona, dochodzi wiadomość, że **Wilson, zapytany, dlaczego bierze na siebie tak wielką odpowiedzialność, odpowiedział: „Idę swoją drogą".** Następnie wydał do Senatu orędzie, gdy już klamka zapadła. **Wilson nie chce już nic słyszeć o obronie Niemiec i chce uprawiać politykę amerykańską, uwolnioną od wpływów niemieckich.**

Doradcy cara.

Berlin, 14 lutego.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

Jak donosi „Riecz", generał francuski C a s t e l n a u i generał angielski W i l s o n **zostaną przydzieleni do carskiej kwatery wojennej jako doradcy wojskowi cara. Prócz tego Francya i Anglia wyślą do cara dwóch doradców dyplomatycznych.**

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

Berlin, 14 lutego.

„Tägliche Rundschau" donosi ze Sztokholmu:

Według dziennika moskiewskiego „Russkoje Słowo", po odmówieniu przez Bobrinskiego przyjęcia stanowiska prezesa ministrów, stanowisko to proponowane ma być ponownie Trepowowi, który zgadza się podobno w zasadzie na objęcie kierownictwa gabinetem, ale stawia pewne warunki. Przedewszystkiem ma żądać **zupełnej jego rekonstrukcyi.** Tylko ministrowie wojny i marynarki mają pozostać na stanowiskach. Po drugie, program rządu ma być oparty **na nowem współpracownictwie Dumy z rządem.** Po trzecie, mandaty posłów do Dumy **mają być przedłużone do końca wojny.** Czy warunki te będą przyjęte, dotychczas niewiadomo. W każdym razie **należy się spodziewać z pewnością ustąpienia ks. Golicyna.**

Jak się dowiadują „Birżewyja Wiedomosti", omawiany jest gorliwie plan utworzenia **gabinetu koalicyjnego** za przykładem Anglii i Francyi. Dotychczas ma **najwięcej szans urzeczywistnienia gabinet wyłącznie poświęcony pracy organizacyjnej, cieszący się zaufaniem Dumy.** Gabinet ten ma tworzyć przejście do nowego, w którym także **sfery biurokratyczne nie będą reprezentowane.** W związku z tem ciekawe jest, że P r o t o p o p o w wciąż nalega na dokonanie nowych wyborów do Dumy, napotyka jednak w tej sprawie na silny opór ze strony G o l i c y n a.

Z za kulis ruchu ukraińskiego.

Wiedeń, 12 lutego.

W sekcyi socyalnej znanego stowarzyszenia katolickiego pod nazwą „Leo-Gesellschaft" wygłosił dnia 9 bm. profesor Włodzimierz K a ł y n o w i c z odczyt, który pojawił się natychmiast w tygodniku „Ukrainische Korrespondenz" pod tytułem: „Historyczne i polityczne znaczenie Ukrainy". Zaproszenia oficyalne na odczyt podały inny tytuł, a mianowicie: „Unia Ukrainy z Rosyą ze szczególnem uwzględnieniem traktatu perejesławskiego i hadziackiego". Ale mniejsza o tytuł, który często bywa szyldem, albo za wiele albo za mało mówiącym, mniejsza nawet o treść odczytu i jego tendencyę, rzeczy te bowiem są nam z góry znane. Zajmującym natomiast jest fakt, że punkt ciężkości konferencyi przesunął się z odczytu na dyskusyę i to w sposób dla prelegenta niezupełnie pożądany.

Treść odczytu? Przedewszystkiem ubolewanie, że świat aż do wojny obecnej nic nie wiedział i nic nawet nie chciał wiedzieć o Ukrainie. Dopiero w r. 1915 nastąpił nagły zwrot dzięki towarzystwu popierania ukraińskiego ruchu wolnościowego, założonemu w Niemczech pod nazwą „Ukraine" przez pozasłużbowego generała von Gebsattela. Następnie podał prof. Kałynowycz treściwy pogląd na dzieje ziem ruskich, uwzględniając szczególniej walki z Polakami i Rosyanami. Nie brakło okolicznościowych refleksów z przeszłości w teraźniejszość, kiedy n. p. prelegent wspomniawszy o polonizowaniu Rusinów, dodał, że metropolita Szeptycki został wywięziony do Rosyi, a brat jego, generał Szeptycki, stoi na czele Legionów polskich, że Sapiehowie, Sanguszkowie, Czartoryscy, to stare rody „ukraińskie", że nazwiska Biliński, Jaworski i t. d. są „ukraińskiemi". Nie dał nawet prof. Kałynowycz spokoju Kościuszce, który mimo że był „wnukiem prawosławnego Ukraińca", oświadczył się za zaprowadzeniem języka polskiego w „ukraińskich cerkwiach".

Długie wywody poświęcił prelegent uzasadnieniu narodowej nazwy Ukraińców, ich odrębności językowej od Polaków i Rosyan, politycznem znaczeniem 40 milionów Ukraińców i ekonomicznem znaczeniu Ukrainy. Naostatek wspomniał o wyodrębnieniu Galicyi, przeciwko któremu zaprotestował, twierdząc, że w ten sposób zostałby uniemożliwiony narodowy rozwój Ukraińców. A gdyby już wyodrębnienie miało być nieuniknione, to profesor Kałynowycz domaga się na ten wypadek podziału narodowościowego Galicyi.

Oto treść odczytu, który — jak podnosi „Ukrainische Korrespondenz" — został przyjęty przychylnie. Po odczycie nastąpiła dyskusya. Wedle „Ukrainische Korrespondenz" brali w niej udział przewodniczący sekcyi radca sekcyjny dr Karol Scheimpflug; prof. W. Lewicki i poseł dr Trylowski. W dyskusyi oświetlił prof. Kałynowycz stosunki Galicyi i żądał utworzenia „p r o w i n c y i u k r a i ń s k i e j" w ścisłym związku z Austryą.

Tymczasem dyskusya miała zgoła odmienny przebieg. I tak emerytowany radca namiestnictwa F e k e t e de B e l a f a l v a podniósł, że w Austryi znajduje się tylko mała cząstka Ukraińców i że cyfra 40 milionów jest przesadzona. Co się tyczy oswobodzenia Ukraińców, to trzeba się zapytać, czy oni pragną tego sami. Dotąd nie okazał lud ukraiński dążenia do niezawisłości.

Prelegent oświadczył, że uczucie narodowe pośród Ukraińców tłumi Rosya i że muszą je podniecać Ukraińcy austryaccy, którzy powinni otrzymać pomoc ze strony powołanych czynników.

Przewodniczący dr Scheimpflug uczynił prelegentowi zarzut co do treści wykładu, a nakoniec swoich uwag zaznaczył, że ukraińska idea państwowa budzi powątpiewania. Na ziemiach ruskich były tylko zawiązki państwowości, które się nie rozwinęły.

Poseł dr T r y l o w s k i dał wyraz ubolewaniu, że w Austryi nie powstało podobne stowarzyszenie jak w Niemczech „Ukraine". Jest to postulatem patryotyzmu austryackiego. P. Trylowski podniósł, że wśród Niemców w Austryi jedynie chrześcijańsko-socyalni zajmują się Ukraińcami, dając przez to dowód patryotyzmu zarówno austryackiego, jak niemieckiego. Należy bowiem pamiętać — wołał p. Trylowski — że Polacy będą zawsze wrogami Niemców. Wobec tego Niemcy powinni dbać o Litwinów i Ukraińców, którzy są wrogami Polaków. To powinno równie skłonić Niemców do udaremnienia wyodrębnienia Galicyi.

Zarzuty te zbijał dr Scheimpflug, który zwłaszcza potępił pomysł mobilizowania Litwinów i Rusinów przeciwko Polakom.

Tak wyglądała dyskusya, którą „Ukrainische Korrespondenz" pominęła zupełnem milczeniem.

Chełmszczyzna i państwo polskie.

Korespondent „Głosu Stolicy" w Warszawie zamieszcza następujące szczegóły o pracy kulturalnej w ziemi chełmskiej:

Mogłoby się zdawać, że nacisk rosyjski, wywierany przez tyle lat, mający na swych usługach państwową organizacyę, zasoby materyalne, popa i żandarma, pozostawił na duszy tej ziemi zbyt silne piętno, że zniekształcenie polskiej fizyognomii tej ziemi wolno i tylko przy znacznych, postronnych wysiłkach da się usunąć. A jednak mimo ucisku i szerzonej deprawacyi żyła tutaj świadomość wspólności historycznej i kulturalnej z całą Polską, żyła dusza polska, która przy pierwszej zmianie warunków zewnętrznych, wraz z ustąpieniem moskiewskiego najazdu, zdoła nietylko wśród ciężkich okoliczności wysoko dźwignąć sztandar narodowy polski, ale nawet promieniować dalej na wschód.

O ruchu ukraińskim, oczywista, ani za czasów rosyjskich, ani obecnie — mowy nie ma nietylko w ziemi chełmskiej, ale nawet i w powiatach, leżących na prawym brzegu Bugu. — Wszystko, co było tu „ruskiem" lub od dawna zruszczonem, wyszło wraz z cofającem się wojskiem rosyjskiem na wschód; pozostali Polacy i znaczny procent żydów, skupionych przeważnie po miasteczkach. Wszystko co ziemia ta produkuje pod względem kulturalnym, społecznym i politycznym — jest nawskroś polskie, tchnące miłością i solidarnością z całą polską ojczyzną.

Społeczeństwo miejscowe, przedewszystkiem zaś włościaństwo, które za rządów rosyjskich tak wyraźnie odczuwało prześladowanie z powodu wiary i narodowości, żywo się interesuje sprawami Polski, cieszy się z powstania Rady Stanu w Warszawie i popiera utworzony niedawno „Komitet dla zbierania składek na Skarb Narodowy Rady Stanu". We wszystkich gminach pow. chełmskiego odbyły się w grudniu i styczniu wiece polityczne, na których powszechnie wyrażali włościanie radość z powodu proklamowania niepodległości Polski i domagali się powołania króla polskiego na tron, tworzenia armii, skarbu i administracyi polskiej. To odczucie potrzeby własnego państwa przez włościan miejscowych przybiera czasem nadzwyczaj charakterystyczne formy. Tak np. byłem świadkiem narady włościan w Czerniejowie, gm. Turka, na której postanowili samorzutnie już obecnie zbierać składki „na udarowanie przyszłego króla polskiego". Jedyny kłopot stanowiło „coby to kupić na gościniec dla króla"? Otóż po naradzie postanowili składać na armatę", żeby ino na niej było wypisano, że to od włościan chełm-

Energiczną działalność oświatową rozwinęło chełmskie Koło „Macierzy Szkolnej" przy pełnem poświęcenia kierownictwie p. Kozerskich. W pełnym toku znajdują się prace nad zorganizowaniem kursów dla dorosłych analfabetów, bibliotek wędrownych, wielkiej czytelni w Chełmie i t. d. Niezależnie od tego, wraz z uświadomieniem wzrosta silnie czytelnictwo gazet; wśród włościaństwa rozchodzi się licznie lubelska „Gazeta Ludowa", kupowana bardzo chętnie.

Równolegle z rozbudzeniem życia kulturalnego, wzrasta stale uświadomienie w kierunku konieczności podejmowania prac ekonomiczno-społecznych. Prócz dobrze zorganizowanych sklepów spółdzielczych „Pomocy", powstają nowe zawiązki kooperatyw włościańskich, mające za zadanie ująć w przyszłości w swoje ręce nietylko dostawę artykułów zapotrzebowania wsi, ale ujęcie handlu produktami wiejskimi.

Na każdem polu pracy narodowej i tu, jak w całej Polsce, budzi się nowy działacz, dojrzewający ku świadomości: chłop polski! Jego budzenie się ku pełni życia, jego imanie się pracy wytrwałej, a stanowczej — stwarza ten pewnik, że posiew Eulogiuszowy w niwecz się obróci.

Wiadomości z kraju.

Oświęcim, 12 lutego. (Obchód styczniowy. Stosunki aprowizacyjne). Ku uczczeniu pamięci bohaterów powstania styczniowego odbył się tutaj staraniem Pow. Komitetu Narodowego w niedzielę uroczysty wieczorek. Słowo wstępne wypowiedział prof. Koestlich, przedstawiając krótko dzieje porywu narodowego, oddając w gorących słowach cześć pamięci twórców i uczestników powstania. „W katedrze wawelskiej" Stwory i kilka innych własnych utworów wygłosił z przejęciem p. Przepolski. „Prawdziwy polonez" Orłowskiego odśpiewał z werwą p. Gustaw Kramarczyk, zaś pna Helena Kramarczykówna, obdarzona zwłaszcza w górnych regestrach bardzo miłe brzmiącym sopranem, odśpiewała kilka okolicznościowych pieśni, z których „Stacha" Kosobudzkiego żywo oklaskiwano. Mile słuchane i jak zwykle gorąco oklaskiwane „Kółko śpiewackie" zakończyło wieczór odśpiewaniem z werwą pieśni żołnierskich i obozowych. Publiczność tym razem nie dopisała, izraelici świecili nieobecnością, możliwe pod wrażeniem „ wielkiej myśli" poruszonej w Białej co do przyłączenia Oświęcimia i Zatora do Śląska austr. Sprawę tę omówimy w osobnym artykule. Z powodu dużych kosztów, dochód przeznaczony na K. B. K. będzie prawdopodobnie nieznaczny. — Stosunki aprowizacyjne są w tej chwili nie najgorsze, jedynie wyroby masarskie i artykuły z tego zakresu są tutaj z niewiadomych powodów droższe, aniżeli we wszystkich innych okolicznych miejscowościach. Stosunek taki utrzymuje się tutaj niemal od początku wojny. Podczas tamtegorocznych np. świąt Wielkanocnych ceny za szynkę były tu aż znacznie wyższe, aniżeli w Pradze. Stosunki te należałoby zbadać i zająć się bliżej pp. masarzami. W pewnych dniach brakuje również mleka, jakkolwiek ilość krów w powiecie wystarcza w zupełności na pokrycie zapotrzebowania w tym kierunku.

Przemyśl, w lutym. (Odbudowa powiatu). Ekspozytura przemyska odbudowy Galicyi (największa w Galicyi) w pracy około odbudowy kraju osobną zdobyła kartę. Ogrom tego dorobku z samych przemawia cyfr. Od czasu objęcia czynności

Katastrofa Kamczatki.

W dniu 30 stycznia b. r. z dalekiego wschodu dobiegły echa straszliwej katastrofy, jakiej wskutek trzęsienia ziemi uległ półwysep Kamczatka. W dniu tym aparaty seismograficzne całego świata wykazały nagłe odchylenie i to w rozmiarach dotąd nigdy jeszcze nie notowanych. W kilka dni po tej obserwacyi zdołano sprawdzić, że katastrofa zdarzyć się musiała gdzieś na dalekim wschodzie, a niebawem nadeszła pozytywna wiadomość, że trzęsieniu ziemi uległa Kamczatka. Według ogólnikowych dotąd doniesień, katastrofa ta jest jedną z największych, jakie zapisuje historya, gdyż skutkiem podziemnego uderzenia w i e l k a c z ę ś ć p ó ł w y s p u K a m c z a t k i z a p a d ł a s i ę d o m o r z a. Wiadomości szczegółowe dotąd nie nadeszły, a te, które pochodzą od naocznych świadków, muszą być naukowo dokładnie sprawdzone, gdyż w Kamczatce mieszka bardzo mało Europejczyków, na relacyach, których możnaby polegać. Z uwagi, że północno-wschodnie wybrzeże Oceanu Spokojnego jest terenem wulkanicznym — wypadek ten nie może zbytnio zadziwiać. Ocean Spokojny wypełniony jest łańcuchami górskiemi, których formacya jest jeszcze w toku. Dotyczy to zarówno amerykańskiego wybrzeża wschodniego, jak i zachodnio-azyatyckiego, aczkolwiek źródłem częstych trzęsień ziemi nie są łańcuchy górskie kontynentu ze swemi licznymi wulkanami, ale głębie oceaniczne.

W przeciwieństwie do zachodnio-amerykańskiego wybrzeża, stały ląd azyatycki mniej jest nawiedzany trzęsieniem, aniżeli leżący przed stałym lądem łańcuch półwyspów i wysp, resztek zapadłej części wschodnio-azyatyckiego kontynentu. Ten teren trzęsień ziemi pierwszego stopnia rozciąga się od Kamczatki przez Kuryle, wyspy japońskie, Koreę i Formozę, aż do górnego biegu rzeki Jangsekiangu.

Szkoda, jaką wyrządziło trzęsienie ziemi, nie jest zbyt wielką, gdyż minęły już czasy, w których Kamczatka miała większe gospodarcze znaczenie. Pierwsi Rosyanie którzy przybyli na ten półwysep, byli to kozacy, którzy tu zawędrowali w roku 1697, podczas gdy już w roku 1648 kozak Desznew dosięgnął wschodniego cyplu Azyi i stwierdził, że Azyę oddziela od Ameryki morska cieśnina, nazwana późniei nazwiskiem Duńczyka Vitusa Beringa. Bering objechał w roku 1728 od morza Ochockiego wschodnią stronę Kamczatki nie wiedząc, że odkrył drogę morską, oddzielającą Azyę od Ameryki. Okręt, na którym Bering odbywał swą podróż, wybudował Piotr Wielki rękami jeńców szwedzkich, których po klęsce Karola XII zesłał na Kamczatkę. Także z wojen polskich liczni jeńcy i przestępcy polityczni zsyłani bywali na Kamczatkę, której gospodarczo znaczenie polegało głównie na polowaniach na wieloryby. Gdy te ustały, zmniejszyła się także rosyjska ludność na półwyspie. Tubylcza ludność zmniejszała się pod dobrodziejstwem kultury również stale i wynosiła zaledwo 10.000 mieszkańców, składających się z Koryaków i Itenów. Główna miejscowość Petropawłosk, która liczyła 800 mieszkańców, spadła do połowy tej cyfry ludności. Podczas wojny krymskiej, miejscowość ta miała jeszcze fortyfikacye, które Anglicy i Francuzi uważali za dostatecznie ważne, aby na nie podejmować napady. Dwa pomniki dla badaczy Beringa i Laperouse'a przypominają, te lepsze jeszcze czasy półwyspu.

Kamczatka, która swoją powierzchnią około 263.530 kilometrów równa się obszarowi całych Włoch, liczy 1100 klm. dług., a w swym najszerszym punkcie 40, w najwęższym 120 klm. szer. O świecie wulkanicznym i pejzażu Kamczatki daje znany podróżnik Siewers w dziele „Azya" następującą charakterystykę:

„Największą część Wschodu, a mianowicie obszar około Petropawłowska oraz cały kraj pomiędzy tem miastem a rzeką Kamczatką pokrywają potężne złomy Andesitów, wyrzucone tu przez góry wulkaniczne. One to nadają główniе wschodniej Kamczatce i półwyspowi właściwy charakter. Ditmar wylicza ogółem 38 wulkanów, w tej liczbie 12 czynnych, ale tylko 5 leży na zachodzie, 33 są na wschodzie, a ponieważ wiele z nich dosięga olbrzymiej wysokości, przeto wschodnia Kamczatka sprawia wrażenie kraju bardzo górzystego w przeciwieństwie do pagórkowatej powierzchni zachodu. Na północ od rzeki leży Siwełucz, wysoki na 3200 metrów, na południe od niego wznosi się potężna Kłuczewskaja Sopka, mierząca 4916 m. wysokości, obydwie okolone chmurą dymów wulkanicznych, o kanciatych kształtach. Najsilniejszy wybuch ostatniego wulkanu zdarzył się w roku 1737. Po tej górze następna jest Tolbaczyk, wysoki na 2534 m. z olbrzymim kraterem, Mały Tolbaczyk i wielki teren wulkaniczny z Jezapińskiem, Unaną, Tanuszicem i Usonem, rozciągający się dokoła jeziora Kronoskiego, będącego prawdopodobnie kraterem, wypełnionym wodą. Tu są też rozrzucone niezliczone źródła gorące o temperaturze 52—85 stopni, które krater z sykiem i łoskotem wyrzuca. Dalej leżą Kronoskaja Sopka z Gamczenem i małym dopiero od roku 1830 czynnym Kisimenem. Następnie ciągną się Kispinicz, wielki Sejameczik, którego wierzchołek stoczył się około roku 1800, a od roku 1850 znowu narastać począł, mały Sejameczyk, spiczasty, wysoki Supanow i czynny jeszcze w roku 1902 Awacza. Kończą ten łańcuch Kosioł i Korjaka, rozciągające się ponad Petropawłowskiem, wreszcie Wiljurczyk, Mutnowskaja Sopka, Assacza, Chadutka, Ilinsk i Kamolnaja Sopka.

Ponieważ linia śniegów leży na Kamczatce pod 56° północnej szerokości, na wysokości 1500—1700 metrów, przeto wysokie wulkany spowite są do połowy, Kluczewski wulkan nawet do dwóch trzecich wysokości w śnieg. Widok tego łańcucha stojących w jednym rzędzie gór wulkanicznych, jest niezwykle wspaniały. Granica drzewa leży tu na wysokości 300 m., tak, że większa część gór pokryta jest krzewami i karłowacizną, podczas gdy u dołu rozciąga się las, pastwiska, bagna i trzęsawiska. Tak więc daje Kamczatka pod względem krajobrazowym ze swemi dobrze nawodnionemi, zielonemi nizinami, swoim drzewostanem i swymi śniegiem pokrytymi wierzchołkami wulkanów, kontrasty swego rodzaju i niepowszednie piękności natury. W zimie oczywiście okrywa kraj cały powłoka śniegowa, a niegościnność całej wschodnio-azyatyckiej zimy wyciska swe piętno także w lecie na płaskie obszary Kamczatki, świeże zielonością i ozłocone słońcem, tak, że wartość kulturalna kraju w całości jest niewielką.

Z pośród trzęsień ziemi lat ostatnich jedno szczególniej nabrało znaczenia naukowego, gdyż ustalono badania wykazały nachylenie 47 stóp angielskich. Analogiczna część kontynentu, podpadająca zapadnięciu w morze pewnego obszaru Kamczatki, leży naprzeciw tego półwyspu na wybrzeżu Alaszki pod Jakutfordem. Takie zapadnięcie pewnej części kontynentu tamtejszego w morze zdarzyło się w roku 1899.

(15 lipca 1916 r.) wystawiła około 2.800 stodół włościańskich o łącznej zabudowanej powierzchni około 19.000 metrów kw., stodół dworskich i plebańskich o powierzchni zabudowanej około 25.000 metrów kw., 360 brogów. Akcyę tę prowadzono z ogromnym nakładem energii. Zauważyć trzeba, że zależało ogromnie na pośpiechu, by módz ukryć przeszłoroczne plony pod dachem, co wobec braku koni było zadaniem niełatwem. Dobra organizacya zaradziła niedomaganiom środków pociągowych. Powiat cały podzielono na okręgi, na czele każdego okręgu stanął inżynier i zaczęła się praca na amerykańską niemal zakreślona miarę. Z jesienią robota była gotowa. Roboty chlubnie wykonały wyłącznie firmy krajowe. Wiele stodół, szczególnie większych, wybudowała ekspozytura we własnym zarządzie.

Z końcem października zaczęto akcyę odbudowy domów mieszkalnych. Bez szablonu, jak to u nas zwykło się praktykować, zaczęto budowę. Domy zastosowane są do potrzeb każdego niemal włościanina z osobna; odznaczają się one miłą dla oka estetyką. Estetyczność ich polega na prostocie form i zastosowaniu motywów ludowych w budowlach. Do bogatego źródła naszego budownictwa drzewnego sięgnięto bez uprzedzeń. Do stycznia b. r. gotowych stało 350 domów, a 160 było w robocie.

Dr Tadeusz Rutowski komisarzem rządowym miasta Lwowa. »Wiek Nowy« donosi: »Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, dr Tadeusz Rutowski zamianowany został komisarzem rządowym miasta Lwowa. Nominacya ma być ogłoszona jeszcze w bieżącym tygodniu«.

Ograniczenie ruchu podróżnych. Komenda miasta Lwowa ogłasza: Z powodu trudności komunikacyjnych, wywołanych niepomyślną aurą, zarządzono jak największe ograniczenie ruchu podróżnych wojskowych i cywilnych. W myśl tego nakazu, niebawem szereg pociągów osobowych prawdopodobnie na cały miesiąc luty przestanie kursować.

Kronika.

Kraków, 14 lutego.

Zmienna aura. Dzisiejszej nocy znacznie się powietrze oziębiło, termometr wskazywał aż 10 stopni Celsiusza poniżej zera. Natomiast w dniu dzisiejszym przy słonecznej pogodzie w godzinach południowych temperatura się znacznie podniosła i przeszła kilka stopni ponad zero. Ta zmienność aury powtarza się od kilku dni; po południu mamy odwilż, w nocy dość silny mróz.

Zgłaszanie się pospolitaków z lat 1891—1872 po nowe legitymacye pospolitego ruszenia rozpoczęło się w dniu dzisiejszym. Wydawanie tych legitymacyj odbywa się w siedmiu biurach miejskich, w ogłoszeniach wymienionych. Zgłaszanie się tych pospolitaków potrwa pięć dni.

Ograniczenie ruchu kolejowego w Krakowie nastąpiło w dniu 12 b. m. Wskutek tego ograniczenia nie odchodzą obecnie pociągi z Krakowa: w stronę Lwowa o 5.48 rano (pośpieszny), 8.38 rano (osobowy), 11.30 w południe (osobowy), 5.25 wieczorem (osobowy), zaś w stronę Wiednia odpadły pociągi: o 10.10 rano (osobowy) i 10 w nocy (pośpieszny). Inne pociągi na razie kursują, jak dawniej.

Prezydent Rutowski w Krakowie. N. K. N. powita prezydenta Rutowskiego w sobotę o godzinie 12 w południe w swoim gmachu. Prezydentowi Rutowskiemu wręczy N. K. N. złoty medal, wybity na jego cześć. — W uroczystości wezmą udział członkowie i współpracownicy N. K. N., tudzież Liga kobiet.

Wiadomości osobiste. Pułkownik wojsk polskich, p. Władysław Sikorski, przyjechał na kilka dni do Krakowa.

Rekwizycya dachów miedzianych z kościołów krakowskich. Donieśliśmy już, iż na wczorajszej konferencyi w sprawie ustalenia odszkodowania za zarekwirowane dachy miedziane z kościołów krakowskich: św. Anny, OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów i SS. Norbertanek nie doszło do dobrowolnej ugody. Dachy na wymienionych kościołach będą z urzędu zdjęte i zastąpione blachą cynkowaną. Obecni na tem zebraniu ks. dr Caputa oraz konserwator dr Szydłowski wnieśli do protokołu obszernie umotywowane protesty.

Dotąd zdjęto w Krakowie miedziane dachy z 9 kościołów, a nadto z kościołów w Bielanach i Czerny.

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim dalsze zebranie piekarzy tutejszych w sprawie organizowania spółek do wypiekania chleba z powodu wprowadzenia rejonowej sprzedaży chleba. Na zebraniu nie przyszło do porozumienia, przeto reprezentanci magistratu pozostawili decyzyę piekarzom z tem, że do dnia dzisiejszego mają przedłożyć gotową listę spółek. — Jak słychać, do porozumienia już przyszło i biuro aprowizacyjne listę tych spółek już otrzymało. Jutro odbędzie się w magistracie zebranie piekarzy, na którem przedłożona lista będzie już zatwierdzona. Jak wiadomo, liczba piekarń zredukowaną będzie z 76 na 36.

Sprzedaż nafty na podstawie kart rozpoczęła się już w dniu wczorajszym. Nie wiadomo, z jakich powodów tu i ówdzie odmawiają rękodzielnikom sprzedaży nafty na podstawie przyznanej ilości. Zakłady, urzędy, instytucye i t. d. otrzymują asygnaty na naftę w wydziale III magistratu na pierwszem piętrze tylko od godziny 11—1, to też od kilku dni przed tem biurem cisną się tłumy osób, gdyż jedno biuro w tak krótkim czasie nie jest w stanie załatwić żądań zbyt licznych stron z całego Wielkiego Krakowa. Biur takich należy zorganizować więcej.

Czarna kawa. Jak się dowiadujemy, **właściciele kawiarń krakowskich wnieśli podania do namiestnictwa z prośbą o zezwolenie na sprzedaż czarnej kawy w godzinach między 1—3 po południu. Prawdopodobnie namiestnictwo przychyli się do tej prośby, na załatwienie której czekają setki zrozpaczonych amatorów czarnej kawy.**

Z Wiednia donoszą, że rząd zezwolił na wydawanie czarnej kawy w kawiarniach wiedeńskich między godziną 1—3 po południu. Szczęśliwi Wiedeńczycy! Jakże wam zazdroszczą tego napoju Krakowianie! Smakuje on tem bardziej, im dłużej jest zakazany.

Wystawa „Dziecko w sztuce". Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr I Dembowskiego pierwsze posiedzenie w sprawie dwóch wystaw p. t.: „Dziecko w sztuce" i „Wnętrza dawne i projekty wnętrz nowych". — W obecności zaproszonych do komitetu gości, prezes Komitetu dr I Dembowski powitawszy w serdecznych słowach zebranych, jako dawny Krakowianin, który mieszkając obecnie w swem mieście rodzinnem radby mu w miarę możności i sposobności służyć, wyjaśnił powód, cel i kierunek przedsięwzięcia. Kończąc, zaznaczył mowca, że część dochodu, który przyniesie wystawa „Dziecka w sztuce" ma wspomódz dzieci artystów potrzebujące pomocy, a w pierwszym rzędzie pamiętać się winno, o rodzinach tych, co dla Ojczyzny oddali lub narażają życie i zdrowie. Należy więc dołożyć wiele usilnego trudu i ofiarności, aby ta wystawa spełniając cel szlachetny, była jak najpełniejsza i ściągnęła jak najwięcej gości i pieniędzy.

Po tej przemowie p. wicepr. Dembowskiego, wysłuchanej z wielkiem zainteresowaniem i nagrodzonej żywym aplauzem, przedłożył sekretarz Komitetu wystawy st. r. Leonard Lepszy następujący program wystawy „Dziecko w sztuce": Na wystawę kwalifikują się wszelkie plastyczne przedstawienia dziecka (do lat 14). Szczególniejszy nacisk kładzie się na portrety dzieci naszych malarzy i rzeźbiarzy. Wystawa pomieści jednak podobizny dziecięce wszystkich epok, krajów i faktur, a więc rzeźby, obrazy olejne, pastele, akwarele, miniatury, ryciny, medale, plakiety, wyobrażenia artystyczne dziecka w porcelanie, fajansie, terrakocie i t. p. Termin zgłoszenia do 10 marca, nadesłania 16 marca, otwarcie wystawy nastąpi z końcem marca lub z początkiem kwietnia bieżącego roku.

Następnie wybrano członków do komisyi rozpoznawczej, składającej się z prezesa dra Ignacego Dembowskiego, oraz pp. Wojciecha Kossaka, prof. Jerzego hr. Mycielskiego, dra Tadeusza Cybulskiego, prof. St. Dębickiego, dyr. Feliksa Kopery, prof. Konstantego Laszczki i sekretarza Leonarda Lepszego. Dalej przeprowadzono wybory do Komitetu gospodarczego i Komitetu wykonawczego, do którego weszli pp. dr Ignacy Dembowski, jako prezes, Wojciech Kossak, jako zastępca, Józef Gałęzowski, jako kierownik artystyczny, Leonard Lepszy, jako sekretarz, jako członkowie: Jerzy hr. Mycielski, Stanisław Dębicki, Feliks Kopera, Konstanty Laszczka i Jerzy Remer.

Po przemowie hr. Jerzego Mycielskiego i dyskusyi, w której brali udział prezes Ignacy dr Dembowski, Tadeusz Cybulski, Leonard Lepszy, prof. Wincenty Łepkowski i Julian Makarewicz, uchwalono odpowiednie wnioski powierzając szczegółowe omówienie sprawy Komitetowi wykonawczemu, który się zbierze w najbliższych dniach.

Z Królestwa Polskiego.

Oficerowie polscy na rzecz skarbu państwowego. Na wiadomość o akcyi, celem złożenia do dyspozycyi Rady Stanu złota na zapoczątkowanie skarbu państwowego, postanowili oficerowie, pełniący służbę w Depart. Wojsk. w Warszawie i Piotrkowie, opodatkować się. Zebrano sumę kilkutysięczną, za którą nabyto 333 gramów złota. Deputacya oficerów z kap. Wyrostkiem na czele złożyła złoto to w ręce dyrektora wydziału skarbu, radcy Stanu Dzierzbickiego.

Wiec polityczny. Klub Państwowców Polskich urządził w gmachu Panoramy przy ulicy Karowej w Warszawie wiec polityczny na temat: »Po wystąpieniu Ameryki«, »W sprawie armii polskiej«.

Zjazd techników. Donoszą z Warszawy: W sprawie odbudowy kraju, rada Stowarzyszenia techników projektuje urządzić od dnia 12 do 14 kwietnia zjazd techników.

Opieka nad obywatelami amerykańskimi w Królestwie. Dnia 10 b. m. zastępca konsula szwajcarskiego w Królestwie, p. Eugeniusz Wettler, objął opiekę nad obywatelami amerykańskimi, jak również angielskimi, francuskimi, serbskimi, belgijskimi i włoskimi. W poniedziałek przed południem p. Wettler przystąpił do objęcia biura i nieruchomości konsulatu amerykańskiego. Konsul amerykański i wicekonsul prawdopodobnie opuszcza Warszawę w piątek. Konsul de Soto udaje się przez Szwajcaryę do Ameryki, a wicekonsul, p. Artur Railly, do Sztokholmu, gdzie obejmuje stanowisko w tamtejszem poselstwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Żydowskie fałszerstwo wyborcze. »Ziemia Lubelska« donosi: »Wielką sensacyę wywołało w Otwocku wykrycie wśród żydów znamiennego fałszerstwa w związku z wyborami do miejscowej Rady miejskiej. Żydzi mają tam bezwzględną większość w kuryi handlowej; natomiast kurya trzecia była niepewna. Dano więc hasło zapisywania się do tej kuryi. I oto oficyalne biuro wyborcze stwierdziło, że wyborcy, którzy początkowo przedstawili paszporty z napisem: »Haendler«, a przez to, jako handlujący, kwalifikowali się do kuryi handlowej, po upływie dni kilku przedstawili paszporty, w których wymieniony jest inny zawód. W kancelaryi burmistrza sporządzono protokół o tem nadużyciu; w sprawę wdały się także władze okupacyjne.

Ze świata.

Roman Dmowski do Wilsona. Pisma szwajcarskie drukują list Romana Dmowskiego, zredagowany w Lozannie do prezydenta Wilsona z powodu jego znanego orędzia pokojowego. List prócz Dmowskiego podpisali także Jan Rozwadowski, wł. dóbr z Galicyi wschodniej i Maryan Seyda, b. redaktor „Kuryera Poznańskiego".

Zgon polskiego powstańca. Jak donoszą z Genewy, zmarł tam Hipolit Tchórzewski, weteran polski z r. 1863. Św. p. Tchórzewski służył w kawaleryi pod dowództwem generała Różyckiego. Pogrzeb odbył się na genewskim cmentarzu Saint Georges.

Składki w Ameryce na żydów w Królestwie Polskiem. Warszawska prasa żydowska otrzymała depeszę z Nowego Jorku, że nowa kwesta amerykańska na rzecz żydów, ofiar wojny, rozpoczęła się tam wiecem, na którym zadeklarowano odrazu 3,000.000 dolarów. Nowa kwesta obliczona jest na 10,000.000 dolarów. Komitet syonistyczny w Warszawie otrzymał świeżo około 50.000 mk z Ameryki od emigrantów, którzy tą drogą przysyłają pieniądze swym krewnym.

Zguba. Dzisiaj przy starym moście podgorskim p. Jan Wąsik, funkcyonaryusz tramwajowy, zgubił portmonetkę, w której miał 112 K i monetę rosyjską, wartości 20 kop., oraz trzy karty na kawę. Ponieważ były to pieniądze z trudem przez niego uciułane na zakupno węgla, więc prosi serdecznie uczciwego znalazcę o złożenie za wynagrodzeniem tych pieniędzy w dyrekcyi tramwajowej przy ulicy św. Wawrzyńca.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

We czwartek, dnia 15 b. m.: »Sawantki«, komedya Moliera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego

We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, operetka Fr. Lehara; wieczorem: »Ptasznik z Tyrolu«, operetka Zellera.

Z państwowego Związku nauczycieli szkół średnich.

Wiedeń, 12 lutego.

Nadzwyczajne zebranie Państwowego Związku towarzystw nauczycieli szkół średnich odbyło się dnia 11 bm. w Wiedniu przy udziale delegatów wszystkich narodowości Przedlitawii. Tow. Naucz. Szkół Wyższych reprezentowali pp. Makowski ze Lwowa i dr Weiner z Krakowa.

Prezydent związku prof. Mendl złożył obszerne sprawozdanie za czas od wybuchu wojny. Po wyczerpującej dyskusyi, pełnej skarg i żalów, uchwalono cały szereg dyrektyw i postulatów natury materyalnej. Komisya opieki prawnej (dr Wojnar z Wiednia) wykazała cały szereg zobyczy dla nauczycielstwa, a delegaci polscy uczynili stosowne zabiegi, aby te zdobycze stały się udziałem także nauczycielstwa polskiego.

W sprawie już od dwóch lat trwających zabiegów ze strony prezydyum Związku o wprowadzenie w życie **pragmatyki służbowej** obecni na zebraniu delegaci czescy, dotychczas sprzeciwiający się jej uchwaleniu, zmienili znacznie swoje stanowisko na korzyść pragmatyki.

Polscy delegaci położyli szczególnie nacisk na dalsze energiczne zabiegi o przyznanie nauczycielstwu wszystkich zawartych w pragmatyce korzyści i w pełnym, a nie jak dotychczas ukróconym wymiarze. Gorąco przemawiali za jak najrychlejszem ustawowem, stałem, wydatnem i odpowiedniem **zaopatrzeniem wdów i sierót** po poległych zastępcach nauczycieli. Ponadto zażądali **szczególnych dalszych ulg dla dotkniętych wypadkami wojennymi kolegów w Galicyi** i podnieśli skargi, że rząd w dostatecznej mierze ich wyjątkowego położenia nie uznaje.

W prezydyum Związku zastrzeżony jest dla Polaków stanowisko wiceprezydenta i sekretarza. Nazajutrz złożyli delegaci memoryał zarządu T. N. S. W. ze specyalnie galicyjskimi postulatami u prezesa Koła polskiego i ministra dla Galicyi.

Telegramy z ostatniej chwili.

Z Czerniowiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Praga, 14 lutego.

„Bukowinaer Tagblatt", wychodzący co tydzień jako dodatek do „Bohemii", donosi z Czerniowiec:

Obecnie znajduje się w Czerniowcach 200.000 uchodźców rumuńskich. Drożyzna jest szalona. I tak kilogram cukru kosztuje 3 ruble.

Znanego zdrajcy Gierowskiego niema w Czerniowcach.

Skutki wojny morskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 14 lutego.

Od początku wojny zaostrzonej za pomocą łodzi podwodnych, donoszą „Messageries Maritimes", że w **Marsylii brakuje 29 parowców frachtowych. Od dnia 1 do 10 bm. zawinęło do Marsylii tylko 36 okrętów.**

W departamencie Ysere fabryki dla braku węgla wstrzymały pracę.

Ameryka wobec Austryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kolonia, 26 lutego.

„Koeln. Ztg." donosi z Wiednia:

Prawdopodobnie Wilson nie ma zamiaru zmienić swojego dotychczasowego stanowiska wobec Austro-Węgier.

Stosunki amerykańskiego ambasadora w Wiedniu z austryacko-węgierskiem ministerstwem spraw zagranicznych utrzymywane są dalej w formie jak najbardziej uprzejmej.

Sukces Bryana.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 14 lutego.

Wedle wiadomości z Paryża, osiągnął Bryan przy pomocy popierających go towarzystw tyle, że rząd **Stanów Zjednoczonych kwestyę zwalczania łodzi podwodnych uznał za niedojrzałą jeszcze.**

Ruch pokojowy w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 14 lutego.

„N. W. Tagblatt" donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, które tu otrzymano drogą pośrednią, odbyło się w niedzielę w stanie Nowy **Jork 57 zgromadzeń ludowych przeciwko wojnie.** Na dwóch zgromadzeniach przemawiał Bryan.

Ochrona Nowego Jorku przed łodziami podwodnemi.

Bazylea, 14 lutego.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Nowego Jorku:

Fabryki pracują nad wyrobem sieci z drutu, które mają posiadać długość 2 mil angielskich (1 mila angielska = 1523 m). **Sieć ta będzie każdego wieczora rozciągana w morzu u wejścia do portu nowojorskiego dla ochrony przed niemieckiemi łodziami podwodnemi.**

Żegluga amerykańska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 14 lutego.

„Fremdenblatt" donosi:

„Progrès" (Lyon) przynosi wiadomość, że **w przyszłym tygodniu znowu rozpocznie się amerykańska żegluga przez Atlantyk.**

Kontrola angielska nad morzami.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 14 lutego.

„Neue Freie Presse" donosi z Zurychu:

„Neue Zürcher Zeitung" donosi, że Anglia znaczną część swojej floty wysłała **na kontrolę mórz na przestrzeni od wybrzeży północnej Szkocyi aż do Islandyi i Grenlandyi. Każdy okręt neutralny zostanie odstawiony do jednego z portów angielskich.**

Głos angielski o blokadzie łodzi podwodnych.

Rotterdam, 14 lutego.

Londyński „Morning Postt", omawiając zaostrzoną wojnę łodziami podwodnemi, oświadcza: Niemcy, powiększywszy flotę łodzi podwodnych, mogą drwić sobie z flot koalicyi i zamknąć morze dla wszelkiej żeglugi handlowej. Nie jest prawdopodobnem, aby Bethmann-Hollweg wygłaszał czcze pogróżki, przeciwnie jest rzeczą pewną, że **ani jeden okręt** handlowy neutralnych lub koalicyjnych **nie będzie się mógł pokazać na morzu,** nie narażając się na zgubę. Musimy zatem uznać, że niszczenie okrętów handlowych przybierze obecnie większe rozmiary.

Ponadto oczekują Niemcy po swem korsarskiem oświadczeniu moralnego wrażenia na neutralnych i liczą na to, że okręty neutralne nie będą mogły wyjeżdżać i że pod tym naciskiem, w razie gdyby on potrwał dłużej, koalicya zacznie tak cierpieć, iż rzucona będzie na kolana. Kierownicy Niemiec nie są lekkomyślni i przewidują skutek, jaki ich korsarskie oświadczenie wywrze w państwach neutralnych. Niemcy nie obawiają się floty amerykańskiej, gdyż jest ona bezsilną wobec łodzi podwodnych, **a do floty niemieckiej się nie dobierze.** Również na lądzie nic nie grozi Niemcom gdyż Stany Zjednoczone nie wyślą swych wojsk do Europy, a Holandya i państwa skandynawskie są trzymane przez Niemców w szachu.

Jeżeli Niemcom uda się zamknąć dla Anglii morze i jeżeli nie będą zważać na neutralnych, **w takim razie wojnę wygrają.**

Koncentracya wojsk angielsko-francuskich.

Wiedeń, 14 lutego.

„Reichspost" donosi z Berna:

Szwajcarscy krytycy wojskowi są zdania, że ciągłe wzmacnianie wojsk angielskich na froncie zachodnim mimo wszelkich prób ukrywania są wskazówką, iż **punktu wyjścia wielkiej ofenzywy wiosennej należy szukać na froncie angielskim.** Kierownictwo wojsk angielskich pragnie **szybkimi atakami zaskoczyć przeciwników i wyzyskując natychmiast sukcesy, uruchomić front i wyjść z wojny pozycyjnej.**

Wedle informacyj prywatnych armia angielska na ziemi francuskiej **przekroczyła już liczbę 2 milionów.** Kierownictwo armii francuskiej rzuci do boju wszystkie rozporządzalne rezerwy i **nie jest nieprawdopodobnem twierdzenie koalicyi, że na froncie zachodnim do walki rozstrzygającej stanie co najmniej 3½ miliona ludzi.**

Długą pauzę od ostatniej ofenzywy koalicya wyzyskała do uzupełnienia połączeń kolejowych na tyłach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.